WARSZAWA, DNIA 19 Kwietnia. / 1 Maja. № 15. ROK 1862.

Kwartał IIIci. Istnienia rok 2gi.

PRZYJACIEL ZDROWIA.

„Źródłem szczęścia, pomyślności i potęgi każdego narodu, jest ludność i jéj zdrowie.”

Cena *w Warszawie rocznie* Rsr. 4. *Półrocznie* Rsr. 2. *Kwartalnie* Rsr. 1. *Na Prowincji i w Cesarstwie* za pośrednictwem Poczty bez kopert *rocznie* Rsr. 4 kop. 93; *półrocznie* Rsr. 2 kop. 46½.—Prenumeratorowie z *Cesarstwa* obok opłaty Rsr. 4 kop. 93, dopłacają jeszcze na koperty rocznie Rsr. 1, półrocznie kop. 50; ci zaś co już prenumerują inne pisma w kopertach, nie ponoszą już tego wydatku. — Prenumerować można w Warszawie, we wszystkich księgarniach i kantorach. Redakcja w Warszawie, róg ulicy Chmielnéj i Marszałkowskiéj Nr. 1559*b*, w mieszkaniu Dra *Gregorowicza*. — Przyjaciel Zdrowia wychodzi co dni 15, t. j. 1 i 15 każdego miesiąca. — Pojedynczych numerów nie sprzedaje się.

TREŚĆ NUMERU.

Od redakcji. — Rozprawa o newralgjach przez Dra Levittoux. — O piwie pod względem fizjologicznym, hygienicznym i medycznym. — Rozmaitości: Statystyka obłąkanych w Irlandji. — Czy kobiety mogą słuchać lekcji w uniwersytetach i otrzymywać stopnie uczone?

OD REDAKCJI.

Wypadek zrządził, że szanowny nasz kolega i przyjaciel Dr. Levittoux powierzył nam swoje *Uwagi o nerwobólu ogólnym (newralgja ogólna)*, jak również obserwacje *ataków konwulsyjno-hysterycznych* i *semi-epileptycznych*, wszystko dowodami klinicznemi poparte, których przystępne, jasne, a zarazem naukowe zbadanie, tak pod względem istoty choroby, jakotéż i sposobu *niezawodnego* jéj leczenia, przesłał Szanownéj Redakcji Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego, z życzeniem podania do powszechnéj wiadomości.

Wypadek zrządził, że Towarzystwo lekarskie większością głosów nie uznało słusznem, otworzyć wrota w dzienniku ściśle naukowym, dla pracy i postrzeżeń ściśle naukowych, Szanownego kolegi Levittoux.

Przyjaciel Zdrowia, jak to już Szanowni Czytelnicy mogli zauważyć, ma jedną dążność, upożytecznienia nauki na stronę naszego społeczeństwa, radząc (jak może) najprzystępniéj to wszystko, co przyczynia się do utrwalenia zdrowia wszystkich mieszkańców kraju, ale opierając się zawsze na gruntownych zasadach nauki, która nieustannie jest postępującą, i zawsze, mimo coraz większéj dojrzałości jest młodą, a tém samém zachwycającą.

„Wedle etjologicznego rozważania — mówi ś. p. Lelewel, instytuta, wszelkie towarzystwa są potrzebnemi monopoljami; mogą być szkodliwe, albo wielce pożyteczne: ale aby miały trwać nieczynną zawalidrogą? po co one!“ (1)

Nauka została w pismach publicznych obrażoną sporem, a raczéj tak nazwanemi *replikami* i *duplikami* między ludźmi nauki. Publiczność nie wiedząc, o co właściwie chodzi, gubi się w domysłach, i pyta się: co to jest? o co idzie? Przyjaciel Zdrowia nie może być obojętnym w razie, kiedy sprawa toczy się o ogólne dobro, ogłasza więc powód do sporu, t. j. pracę Dra Levittoux, poddając ją pod sąd cierpiącéj ludzkości, sam nic nie wyrzeka, bo pewny jest, że sumienie i sprawiedliwość publiczna nie zawstydzą kilkunasto-wiekowéj godności narodu, żyjącego w duchu i prawdzie.

Kiedy wspomniony wyżéj dziejopis, jako członek b. Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, zasiadając na zebraniu tegoż Towarzystwa, zajętego w onczas rozprawami dotyczą-

(1) Polska, dzieje i rzeczy jéj, rozpatrywane p. J. Lelewela, t. I. str. XX. 1858.

cemi „dziejów“ biskupa Naruszewicza, czy należy i jak należy dopełnić nieskończonéj historji tego autora, nie był wcale zapytany o swoje zdanie, — tak sobie w onczas pomyślał: *„jędor kupą jędyki wodzi, lew, mój bracie, sam jeden chodzi.“* (1) a teraz do rzeczy:

O Newralgji Ogólnéj trwającéj od lat sześciu, o Newralgji tylno-udowéj (sciatique) skomplikowanéj atakami konwulsyjno-hysterycznemi, o atakach konwulsyjno-hysterycznych semi-epileptycznych, i słowo o newralgji grzbietowo-międzyżebrowéj (dorso-intercostale),

przez Dra Levittoux.

Chaussier dał imię Newralgji, przed 60cią laty, słabościom, których głównym, a najczęściéj jedynym symptomatem jest ból mniéj więcéj silny, rzadko kiedy ciągły, najczęściéj przestankowy (intermittent), tkwiący w samym nerwie, bez żadnéj materjalnéj przyczyny, to jest którego na drodze anatomji patologicznéj wytłómaczyć sobie nie można. Ból ten bywa często rozrzucony po różnych gałęziach nerwów i dotyka różnych ich punktów, z których rozchodzi się w kierunku rozgałęzień nerwów, a to zacząwszy od uczucia ciężkości i drętwienia, aż do kłuć przeszywających (élancement) jak iskrą elektryczną, czasem okropnych, rozdzierających nie do wytrzymania, a w których to punktach naciśnienie szczególnie jest bolesne. • Naciśnięcie palcem jest najlepszym i prawie jedynym środkiem wyśledzenia i poznania słabości. Często bowiem kiedy ból przeminie, trudno wiedzieć, gdzie jest siedlisko ogniska newralgji, otóż przez metodyczne naciskanie wzdłuż nerwu, niebawem taki punt odkrywamy. Punkta, czyli ogniska bólów, o których mowa, mogą mieć od pięciu millimetrów do dwóch centymetrów średnicy, i przypadają zwykle w miejscach: 1) w których nerw z kości wychodzi, 2) w których mięśnia, że tak powiem, przeszywa, żeby się dostać do skóry (takie newralgje codziennie brane są mylnie za reumatyzm), 3) w których pod skórą przebiega i jest powierzchownym, 4) w których nakoniec dostaje się do skóry, żeby się w niéj rozdrobnić, zgubić... Newralgje są słabościami po większéj części familijnemi (héréditaires), dotykają zwykle od 25 do 50 roku życia, w dzieciństwie są bardzo rzadkie. — Zimno, a szczególnie długi wpływ zimna wilgotnego, jest najgłówniéjszą przyczyną determinującą newralgji.

Newralgje oprócz zewnętrznych mogą być i wewnętrzne (2), to jest: mogą zajmować płuca, serce, macicę, i t. p. organa, a raczéj ich nerwy.

Rzecz bardzo ciekawa, że organa, w których nerwy dotknięte są newralgją, są mniéj więcéj zwichnięte w swoich funkcjach, i tak muszkuły ich są wstrząsane mimowolnemi i szybkiemi skurczeniami, rodzaj konwulsji klonicznych, pewne okolice ich powierzchni dotknięte są przytępieniem, lub zwiększeniem czucia, (anesthésie lub hyperesthésie) ręce i nogi drętwieją, szczególnie w kończynach, muszkuły wysychają (atrophie), włosy siwieją, wypadają, jakto bywa czasem w newralgji 5téj pary (3), obserwowano wymioty mniéj więcéj częste, poniekąd niepokojące w newralgji żołądka i t. p. Utrudnienie odchodów miesięcznych (dysmenorrhea), białe upławy (leucorrhea), i t. p. mogą mieć za jedyną przyczynę newralgję szyi, macicy, i t. p.

Gorączki nie ma nigdy w newralgjach, wyjąwszy komplikacji. Newralgje, słabości poniekąd nieznośne, okropne, leczą się prawie zawsze środkiem łatwym i skutecznym, o którym niżéj

---

(1) Tamże, str. XXVII.

(2) Jolly, sur les névralgies viscérales.

(3) Piąta ważna para nerwów nazwanych nerwami *trójdzielnemi*, *trójtwarzowemi*, lub *sympatycznemi* wychodzi z mózgu, z dwóch korzeni, *czucia* i *ruchu*, rozdziela się na trzy główne gałęzie: 1) na gałąź oczową Willisa, 2) na gałąź szczękową górną, i 3) na gałąź szczękową dolną, te zaś rozdzielają się na pomniéjsze gałęzie, znajdujące się we wszystkich częściach twarzy, w oczach, w uchu, w języku, pod językiem, w skórze i t. d. Wielki jest wpływ tych nerwów na *czułość*, na odżywienie i wydzieliny, a skutkiem osłabienia wpływu nerwu trójdzielnego, i powstającego ztąd niedostatecznego odżywiania, zmniéjsza się kurczliwość przyległych mięśni i naczyń. (Newrologja profes. Dra L. Hirschfelda. Warszawa, 1860).

wspomnimy. Zostawione samym sobie, mogą trwać od kilku godzin do lat kilkunastu — do śmierci. — Nie mają więc dążności do dobrowolnego ustąpienia; nie ma jednak przykładu, żeby kiedy newralgja była wyłączną przyczyną śmierci.

Słabości takie, takie newralgje pojedyncze, jak trifacialis, czyli newralgja piątéj pary, jak newralgja tylno-udowéj (sciatique), jak między żebrowe i t. p. oddawna nasi lekarze bardzo dobrze leczyli, a nawet za pomocą przyżegania skóry żelazem gorącem.

Jednéj tylko newralgji, ogólną zwanéj, przedstawiającéj w objawach swoich wyjątek od charakterów wspólnych wszystkim newralgjom, obok bowiem bolów rozrzuconych po całém ciele w kierunku wszystkich gałęzi nerwów, przedstawiającéj symptomata ogólne tak zastraszające, że zwykle braną była za *chroniczną słabość mózgu lub mlecza*, za artrytyzm, za reumatyzm, téj nigdy nie obserwowano, nie opisano, i nie leczono dotąd w Polsce, a chorych, dotkniętych nią, długie lata męczono. Słabość tę, mówię, pierwszy u nas obserwowałem, od sześciu lat trwającą, i wyleczyłem.

Newralgja ogólna, która jest przedmiotem mojéj drugiéj obserwacji, znana jest zaledwie od 1847 roku, w którym Dr. Valleix pierwszy raz ją obserwował i opisał.

Słabość ta tém się różni od newralgji zwyczajnych, że wszystkie nerwy w niéj są bólem dotknięte — różni się od newralgji uogólnionéj (généralisée) i tak zwanéj *multiple*, ogółem fenomenów nerwowych, uderzających, a to do tego stopnia, że pomimo, iż siedliskiem bólu są wszystkie nerwy, ogarnia ona jeszcze cały system inerwacji, cały system nerwowy, nie wyłączając zmysłów, nie wyłączając mózgu, mlecza, i ich funkcji. Fenomena te są bardzo wielkiéj wagi, jak zaraz zobaczymy, i zasługują na największą uwagę lekarzy; nieraz bowiem dały uważać za słabość bardzo ważną, nieuleczoną, śmiertelną, słabość, która się w jednéj chwili leczy z największą łatwością i to środkiem najprostszym. Z tego to tytułu słabość ta, powtarzam, na największą uwagę zasługuje.

Newralgja ogólna jest słabością, jak powiedziałem, w któréj znajduje się obok wielkiéj liczby punktów bolących (za naciśnieniem na powierzchni ciała dających się wyśledzić) wiele innych fenomenów newralgicznych wzdłuż rozgałęzień nerwów. W słabości téj napotykamy nadto symptomata mózgowe (cérébraux), jak bóle gwałtowne i zawroty głowy (1) takie, że kiedy chory wstanie i chce chodzić, musi się trzymać przedmiotów, żeby nie upadł, co go mocno zatrważa, szum i pisk w głowie, zaćmienia, mroczenie w oczach, trzęsienie całego ciała, a szczególnie rąk, konwulsje kloniczne, czyli drgania mimowolne pewnych małych przestrzeni włókien mięsnych, osłabienie ogólne, czasem połowy ciała (hemiplegiczne) bez paraliżu, drętwienie palców, czasem schnięcie muskułów ręki lub nogi, a czasem połowy ciała, siwienie i opadanie włosów, mrówczenie w kończynach, miejscową zmartwiałość skóry (anesthésie), osłabienie umysłu przy dobréj pamięci, powolność w odpowiedziach, smutek, zniechęcenie, obawa w każdéj chwili apopleksji, obawa śmierci, rozpacz!

Oto są objawy okropne, zastraszające, (z których pewne mogą nie mieć miejsca, jak osiwienie, np. jak schnięcie mięsień), symptomata, które się dzisiaj w jednéj chwili leczą środkiem prostym, niemylnym! Najczęstszą i jedyną przyczyną newralgji ogólnéj jest wystawienie się przez długi czas osób wątłych i nerwowych na wpływ zimna wilgotnego. Wszystkie inne przyczyny są przypuszczalne.

Słabość więc ta nie znana i nie leczona dotąd w Polsce, nie ma żadnego związku z newralgjami w naszych pismach lekarskich opisanemi pod tytułem newralgji.

Oprócz newralgji samoistnych są jeszcze i newralgje skomplikowane. Z takich komplikacji będących przedmiotem moich spostrzeżeń jest słabość w 1széj obserwacji opisana; i bardzo rzadka pod tym względem, że nikt jéj

(1) W newralgji 5téj pary i w newralgji Occipitale zawroty głowy i mroczenia w oczach także mają miejsce.

wziętéj w całości nie obserwował, nie opisał i nie wyleczył dotąd w Polsce środkiem przezemnie użytym (nie przeczę jednak, raz jeszcze, żeby prostéj Sciatique nie leczono).

Co do słabości, którą opisałem w 3ciéj obserwacji, to o wyleczeniu jéj w jednéj chwili, jak mi powiodło się za pomocą żelaza do białości upalonego i stosownie użytego, jeszcze dotąd nie czytałem, ani téż nigdzie nie słyszałem; jest więc nową w dziedzinie nauki zdobyczą.

Co do kuracji newralgji szczególnych, jeżeli nie wspomnę synapizmów, morfiny, akonitu, veratryny, lapisowania, elektryczności, a w ostateczności sekcji nerwu, i t. p., dwa środki w newralgji ogólnéj, są prawie równie znakomite: pierwszy polega na wyszukaniu przez naciśnienie wszystkich punktów bolących wzdłuż nerwów od stóp do głowy i na przyłożeniu na każdym z takich punktów, (gdyby ich było nawet dwieście) maleńkich wezykatorji, 2 centymetrów średnicy mających (vésicatoires multiples): kuracja trudna pod względem przymocowania tych wszystkich wezykatorji, którą trzeba czasem dwa, a czasem trzy razy, co dni dziesięć powtarzać. Drugi środek znakomity łatwością wykonania, niemylny, nie bolący, tylko straszny na pozór, który w najwięcéj zadawnionych wypadkach *zawsze* pomaga, polega na pociągnięciu szybko i lekko żelazem właściwéj formy i rozmiarów, *cautère cultellaire* zwaném, do białości upalonem, po wszystkich tych punktach bolących, poprzednio dla ścisłości atramentem naznaczonych, czyli innemi słowy na pociągnięciu żelazem do białości upaloném po wszystkich gałęziach znaczniéjszych nerwów, od stóp do głowy, jak razem wzdłuż i z dwóch stron kolumny pacierzowéj w punktach odpowiadających wyjściu nerwów z kolumny grzbietowéj.

Pracy mojéj nie przedstawiłem w formie rozprawy, jakkolwiek wiele i pięknie możnaby napisać o newralgji ogólnéj, o błędach, jakie nieraz w leczeniu spowodowała, skutkiem jéj niepoznania, o nieszczęściach, na jakie cierpiących wystawiła, lub ostatecznie naraziła, mylnem i niestosownem zrozumieniem słabości.....

Przekonany, że nic nie ma wyższego nad naturę i że jak w dziełach sztuki, tak i w nauce, a szczególnie w medycynie starać się głównie należy o zgłębienie i wierne oddanie najdelikatniéjszych jéj odcieniów, przekładając, mówię obrazy natury nawet niewdzięczne na pozór i ostre nad długie i harmonijne traktaty, postanowiłem po prostu w trzech obserwacjach przedstawić obrazy chorób ze wszystkiemi ich symptomatami tak, jak je widziałem przy łóżku chorego, i razem opisać użycie środka w sposób, jak go *użyłem na chorych*.

Pierwsza obserwacja.

Rzadki wypadek *Newralgji tylno-udowéj (sciatique)*, i szczególniéjszy jeszcze rodzaj *ataków*, dotąd szczegółowo nie opisanych, natury *konwulsyjno-hysterycznéj*, trwających od ośmiu tygodni u dziewczynki jedenastoletniéj. *Uzdrowienie* w jednéj chwili, za pomocą kauteryzacji żelazem do białości upaloném nerwu *sciatique*, według *metody* dotąd nieużywanéj w Warszawie w podobnym razie (1), i jednocześnie zakauteryzowania części ucha *helix* zwanéj.

Słabość, a przynajmniéj niezwykła jéj forma, któréj dotąd jak się pokazało u nas nieobserwowano i nie opisano, rzadka pod względem

(1) Arabowie znali ten środek, używali go jednak bez metody, to jest, głęboko palili czasem tam, gdzie trzeba było dotknąć zlekka i powierzchownie, jak we wszystkich np. newralgjach wystarcza i przeciwnie. Metody kauteryzowania czyli przyżegania żelazem, najważniéjsze są następujące: 1) Metoda reflexyjna, polegająca na kauteryzowaniu z pewnéj odległości od ciała, nie dotykając skóry. 2) Metoda polegająca na zniszczeniu skóry, wymaga przyłożenia kauteru do białości upalonego do ciała i na zatrzymaniu go w miejscu przez czas stosowny. 3) Metoda zależy na tem, że żelazu otwiera się droga do nerwu albo potażem kaustycznym albo nożem i że tak obnażony nerw dotyka się, albo zupełnie niszczy żelazem. Metoda ta nosi nazwę *Procédé d'André*. 4) Nakoniec metoda któréj użyłem, wprowadzona niedawno przez Dra Jobert z Lamballe we Francji pod nazwiskiem *cautérisation transcurrente*, dzisiaj powszechnie w newralgiach jest używaną. Metoda Francuzka polega na wyszukaniu punktów bolących przez naciskanie palcami wzdłuż nerwów i pociągnięciu po tych

okoliczności wpośród których się objawiła, a któréj zdarzyło mi się w tych dniach drugi wypadek w życiu obserwować i co najciekawsza, jakby cudownym sposobem, w jednéj bowiem chwili, wyleczyć jest następująca.

Roku 1861 d. 11 Grudnia proszony byłem odwiedzić o szóstéj wieczór chorą Pannę Xenją Pankratieff (1) mieszkającą przy Matce w Warszawie, przy rogu Ulicy Kruczéj i Alei Jerozolimskich, żeby być świadkiem niezwykłych cierpień o téj godzinie przypadających.

Tegoż dnia i o godzinie wskazanéj odwiedziłem chorą, młodziutką Panienkę, lat bowiem zaledwie jedenaście liczącą, temperamentu limfatyczno-nerwowego.

W skutek uczynionych zapytań, dowiedziałem się, że słabość trwała od ośmiu tygodni, że się zaczęła od bólu w stawie biodrowym *Articulation Coxo-Fémorale*, z lewéj strony, i bólu mniejszego w kolanie. Że słabość ta była uważana jako zapalenie głębokie w kościach, rodzaj niezawodnie Coxalgii (Coxarthrocace, słabość organiczna stawu biodrowego, b. ważna, prawie zawsze śmiertelna); i stosownie leczona, to jest środkami przeciw zapalnemi. Że późniéj mniemano, że to jest pruchnienie kości z ropieniem, następnie uważano tę słabość za febrę łamiącą nareszcie za plikę. Że w początkach, w chwili kiedy wstrzymywano po raz drugi krew po pijawkach, a bardzo dużo miało odejść takowéj za każdą razą, środkami zwykłemi, za pomocą płynu Ferri Sesquichlorati na 30 stopni, jak się zdaje, taki bowiem zwykle używać się winien, objawił się pierwszy atak gwałtowny, dziki, przerażający, okrutny!

Opowiadano mi następnie, że zebrani Koledzy po kilkakroć na konsyljum zalecili pijawki, następnie wezykatorye..... że lapisowano nogę w biodrze, że inokulowano morfinę drogą podskórną przez nakłucie i wprowadzenie tego środka pod naskórek. Że oprócz użycia wszystkich tych środków dawano na wewnątrz morfinę, żelazo, chinę.... i t. p. lecz wszystko bezskutecznie. Że nareszcie bez wiedzy Lekarzy używano magnetyzmu, baunszejdtyzmu... jedném słowem naukowych, poważnych, jak razem pokątnych środków, lecz że to wszystko dotąd nie pomogło i że obok bólu w nodze ataki w liczbie pięciu dziennie, pół godziny punkt każdy trwające w sposób perjodyczny (2), przychodzą, ustępują i tak daléj bez końca. Że takich ataków w pierwszych dniach bywało dwanaście dziennie!!...

Kiedy mi to opowiadała stroskana Matka choréj, postrzegłem, że biedne dziecko zaczęło być niespokojne, nareszcie przeraźliwie wrzasło i na całe gardło z całych sił, z głębi wnętrzności krzycząc, zaczęło miotać głową, rękami i całym korpusem na prawo w tył i na lewo jak opętane, chwytając się rączynami za włosy w nieładzie, uderzając się w czoło i tym podobnie, tak, że gdyby nie było wstrzymane, niechybnieby głowę na miazgę co chwila o mur lub o przyległe przedmioty rozbiło, niemogąc się powstrzymać ani upamiętać.

Przerażająca i z niczem nie porównana ta scena rozdzierających krzyków i niechybnie śmiertelnych rzucań, gdzie każdemu ruchowi przeraźliwy krzyk towarzyszył, trwała punkt pół godziny.

Nagle, wszystko ustało. Cokolwiek zadziwienia, puls trochę przyspieszony jak po wielkiém zmęczeniu, ciało lekkim potem zwilżone, twarz ożywiona... Oto wszystko co po tak okropnéj

---

wszystkich punktach, naznaczonych poprzednio dla precyzji atramentem, gdyby ich nawet największa była liczba, żelazem do białości upalonem. Pociągnięcie to ma być zrobione instrumentem specjalnym Cautère Cultellaire lub przyciętym końcem kauteru konicznego, zlekka, tak, żeby dermu, skóry, nie zdezorganizować, lecz żeby tylko zdjąć naskórek. Środek ten więcej zastraszający jak bolesny, pokazał się dotąd niemylnym. Są jednak wypatki gdzie trzeba po pietnastu dniach operacją powtórzyć, a w zastarzałych razach wypada pociągać żelazem mocniéj i powolniéj żeby był skutek.

(1) Cytuję nazwisko za zezwoleniem Matki Panny Pankratieff.

(2) Ze względu na tę perjodyczność dawano chinę, jakkolwiek z obliczeń statystycznych Dra Landouzy pokazało się, że środek ten nigdy nie pomógł w perjodycznych przypadłościach natury konwulsyjno-hysterycznéj.

scenie zostało. Chora zapytana czy pamięta co się z nią w czasie ataku działo? odpowiedziała, że wszystko pamięta; lecz że od zaczęcia do końca wstrzymać się nie może, tylko musi mimowolnie krzyczeć i rzucać się i że ją to niesłychanie męczy. Zauważyłem, rzecz szczególną, że w czasie ataku wymawiała szybko wyrazy *nie*, *nie chcę*, *zostaw*, kiedy ją wstrzymywano, żeby się nie uderzyła. Źrenice przedstawiały się jak u zdrowego, na ściskanie w gardle (boule hystérique) nie żaliła się, ani też na żadne uczucie w części kanału pokarmowego, *Oesophage*, ani w dołku *à l'épigastre*, ani na żadne uczucie we wnętrznościach. Wykrzywienia ust, ani pienienia, ani przycięcia języka, ani jak powiedziałem utraty przytomności nie było. Uważałem tylko w niéj wielką lękliwość i słuch nadzwyczaj delikatny.

Widząc że chora przyszła do siebie, wziąłem ją za cierpiącą nogę, która dała się z łatwością wyciągnąć i złożyć w biodrze i w kolanie bez bólu; — naciśnienie zaś około kości w miejscu gdzie jest wyrostek zwany krętarzem większym, *le grand trochanter*, gdzie przechodzi nerw sciatique, było bardzo bolesne, nieznośne, jak również za końcem trójkątnym kości tak zwanéj łytkowéj *(tête du péroné)*, gdzie jednak toż naciśnienie znalazłem znakomicie znośniejszem i około kostki: głównie więc w punktach przez które nerw przechodzi.

Oddaliłem więc obecnie myśl Coxalgii i tym podobnego zapalenia kości w biodrze, a szczególnie pruchnienia kości i ropienia *przy którém nie można ani naginać a raczéj składać, ani wyprostować nogi*, i przy którém bywa zwykle gorączka trawiąca, *fièvre héctique* a któréj tu nie było, i zatrzymałem się pomimo małego obrzmienia w biodrze które przypisałem kuracji, na newralgji *sciatique* i postanowiłem użyć nazajutrz rano środka wprowadzonego w użycie we Francji na podobnego rodzaju cierpienia przez professora Jobert z Lamballe, do upowszechnienia którego najwięcéj się Dr. Valleix przyczynił, a znanego pod nazwą *cautérisation transcurrente*, w przekonaniu, że jak wyleczę sciatique w nodze, *przyczynę*, to i okropna przypadłość konwulsyjna, rodzaj *wielkiego spazmu* (le haut spasme), ustąpi. — W tym niezawodnie duchu i szanowni koledzy moi działali, używając obok innych środków, lapisowania, wezykatorji, inokulacji morfiną i t. p., tylko, że widząc w tém wszystkiém naprzód ostre zapalenie, a następnie chroniczne z pruchnieniem kości i z ropieniem (caxarthrocace) nie zaś newralgją, nie użyli np. wezykatorji według metody Cotugno, a raczéj wezykatorji *multiples* zwanych, tak, żeby były na raz postawione na wszystkich punktach bolących nerwu, nie użyli lapisowania według metody Marotte, ani inokulacji morfiny według metody Lafargue, de Saint-Emilion, t. j. wzdłuż nerwu cierpiącego, a przynajmniéj w punktach jego najboleśniéjszych, jako środków, od których zwykle sciatique ustępuje. Koledzy więc moi znajdowali w tym wypadku, raz jeszcze powtarzam, stan zapalny chroniczny (coxalgie) i na takowy leczyli, ja zaś czystą newralgją w tém wszystkiém widziałem: co zresztą rezultat najlepiéj wyjaśnił.

Jakoż nazajutrz, (mając zezwolenie Matki otrzymane w wilją wieczór) o jedenastéj rano, t. j. po pierwszym paroxyzmie (1), naznaczywszy atramentem kierunek nerwu, dla precyzji pociągnąłem zlekka i szybko po wytkniętéj drodze przygotowaném żelazem do białości upaloném, Cautère cultellaire (2) jednocześnie zakauteryzowałem część ucha z przodu hélix, środek, który w Anglji na koniach dotkniętych newralgją sciatique, cudowne skutki pokazał, a w ostatnich czasach we Francji jako niechybny środek wiele miał rozgłosu (3). — Dr. Valleix w znanem swojém dziele o newralgjach, nazywa go środkiem 'niemylnym, jakkolwiek dodaje, że często od razu nie pomaga, i że trzeba do niego kilka razy co cztery dni się udawać, lecz, że za każdym razem wiel-

---

(1) Rozmyślnie nadmieniam, że operację tę zrobiłem nie w czasie paroxyzmu, ale w pół godziny blisko po paroxyzmie.

(2) W następnéj obserwacji przedstawię w całym rozwoju użycie tego środka według Joberta metody.

(3) Znany i używany w Polsce.

ką ulgę przynosi i że leczy ostatecznie najwyborniéj, i jak powiedziałem, w sposób niemylny.

Od téj chwili, a operacja nie trwała sekundy, ból ustał jak rękę odjął, dotąd nie wrócił, a z nim ustała jednocześnie i okropna konwulsyjna choroba.

Mamy więc środek znakomity na sciatique, znany i używany w Polsce, jakkolwiek nie tak często, jakby pragnąć należało, mamy znakomity środek i na rzadką komplikacją, którą nazwę wielkim spazmem natury hysterycznéj, *a na którą z tak zadziwiającym skutkiem pierwszy go w Warszawie użyłem* — tym skuteczniéjszy, że ze zniesieniem przyczyny usunie niezawodnie na zawsze i jéj straszną komplikację, — wielką konwulsyjną chorobę. Dodam, że słabość ta, jest tém ciekawą i rzadką, że wyrodziła się u dziecka 11 lat mającego, drogą reflexyjną, z przyczyny cierpienia nerwu sciatique na nerwy macicy, nie w zupełności rozwiniętéj i dojrzałéj (1), że się przedstawiła w ciągłych krzykach bez przerwy po ½ godziny trwających i konwulsjach li muszkułów życia relacyjnego, nietknąwszy muszkułów życia trawienia jak np. bez ściskania gardła *boule hystérique*, bez żadnych uczuć w dołku *à l'épigastre* i t. p. i tém różniąca się w objawach swoich od zwykłéj formy konwulsyjnéj hysterji, że ataki téj ostatniéj zaczynają się od krzyku, który wnet ustępuje i dziwacznym, czasem charakterystycznym nawet ruchom ciała przez cały ciąg ataku, zwykle głuche milczenie, a niekiedy tylko od czasu do czasu, głębokie jęki towarzyszą.

Newralgja ogólna od sześciu lat trwająca, — słabość u nas niepostrzeżona (1), i wyleczona za pomocą środka operacyjnego według metody u nas nie używanéj (2).

Xiądz G. W., Regens u Bernardynów w Warszawie, w całéj sile wieku, cierpiący od lat sze-

---

(1) Co do lokalizacji hysterji w macicy i jéj annexach o ile system nerwowy tego organu jest siedliskiem hysterji lub pośrednikiem tylko między daną przyczyną a inerwacją sui generis, stanowiącą hysterją, poszedłem za zdaniem Dra Landouzy, który ze szczególną troskliwością nad tą kwestją pracował i doszedł do wypadków, którychbyśmy na próżno w innych autorach szukali. Nie mając pod ręką oryginału, cytuję z dzieła Dra Valleix, Guide du Médecin Praticien, T. IV. pag. 692 i 693, następujący wyjątek, rozstrzygający kwestję w obecnym przynajmniéj stanie nauki. „Examinant les lésions des divers organes chez les sujets hystériques, qui ont été enlevés par une affection quelconque, M. Landouzy arrive d'abord à ce résultat important que, sur 39 cas, on a noté trois fois seulement des lésions encéphaliques, trois fois des altèrations de l'appareil respiratoire et 29 fois des lésions de l'utérus ou de ses annexes. La proportion de ce dernières est, comme on le voit, très considèrable et mérite d'être notée. Que si maintenant nous consultons les observations dans lesquelles les lésions utérines, ont été constatées pendant la vie, nous voyons qu'on a trouvé ces lésions vingt-six fois sur vingt-sept cas, c'est-à-dire *dans la presque totalité*. Cette proportion est si remarquable, qu'on doit y voir, avec M. Landouzy, plus qu'une présomption en faveur de la *localisation de la maladie dans l'appareil générateur*. Toutefois il ne faudrait pas regarder cette affection comme une conséquence directe des lésions, dont l'utérus ou ses annexes sont le siége; il suffit, en effet, de l'aveu même des auteurs qui ont défendu cette opinion, et de M. Landouzy en particulier, d'un simple trouble nerveux des organes génitaux pour produire l'hystérie; et la preuve c'est que dans un certain nombre de cas, on ne trouve absolument aucune lésion appréciable à nos sens. Ce qu'il faut reconnaître seulement, c'est que ces lésions, souvent profondes, doivent avoir une influence notable sur l'influx nerveux et de là celle qu'elles ont sur la production de la névrose. De cette manière se trouve jugée cette question en litige que j'ai signalée plus haut, savoir: *si l'hystérie est une affection cérébrale, ou si elle est dépéndante d'une lésion utérine.*

Mais on a objecté que l'hystérie se montre chez l'homme?!

Que prouveraient ces fait dit M. Landouzy, si ce n'est que dans quelques circonstances rares, les organes génitaux de l'homme peuvent être affectés de la même manière, que ceux de la femme dans l'hystérie?

Co do obserwacji Grisolla, zamieszczonéj w Gazette des hôpitaux, tyczącéj dziewczynki hysteryczki, która jak się pokazało, macicy nie miała, to jeszcze nic nie dowodzi, mogła bowiem miéć jakiś annex niepostrzeżony, który był dostateczny do wytłómaczenia hysterycznych objawów.

(1) Dr. Valleix, autor francuzki, bardzo szanowanego dzieła lekarskiego w 5ciu tomach, obserwował tę słabość po raz pierwszy w r. 1847. — We trzy lata

ściu gwałtowny ból i zawrót głowy, tak że jak wstał i chciał przejść z miejsca na miejsce, zmuszony był chwytać się przedmiotów żeby nie upadł, często Mszy Ś. z tego powodu nie mógł skończyć, zaczętą lekcję jako professor nieraz musiał na inny raz odłożyć, użalał się na ustawiczny pisk z szumem w głowie; zauważyłem nadto, że dotknięty był rodzajem osłabienia hemiplegicznego, t. j. w całéj połowie prawéj ciała większego jak w lewéj, że miał trzęsienie rąk, tak, że pióra w ręku utrzymać nie mógł, omglenie i niepewność w nogach, niemoc ogólną, mroczenie w oczach, palpitacje i bóle chodzące po całém ciele, ale najgwałtowniéjsze jak nadmieniłem w głowie.

Stan ten więcéj jak nieszczęśliwy, trwający od lat sześciu, bez najmniéjszéj nawet chwilowéj ulgi, pomimo ciągłego użycia najrozmaitszych środków lekarskich, przy dobréj pamięci, władzach umysłowych nietkniętych, był dla chorego ciągłém, powolném i okropném konaniem.

Badając chorego, zauważyłem, jak mówię, że miał dobrą pamięć i władze umysłowe w stanie zupełnie naturalnym, co oddaliło odemnie najważniéjszą obawę słabości organicznéj mózgu. Śledząc daléj symptomata, postrzegłem, że bóle przypadały nie w stawach, ani też w mięśniach, lecz w punktach odpowiadających głównym gałęziom nerwów. Odrzuciłem więc na stronę ***reumatyzm*** i ***artrytyzm chroniczny***, ***delirium tremens***, ***hypokondrją***, ***irytacją spinalną*** i jak powiedziałem, najważniéjszą ***słabość organiczną mózgu***, jakkolwiek słabości, przedstawiające wiele zbliżenia w objawach swoich z symptomatami powyższemi i zatrzymałem się na ***newralgji ogólnéj***, któréj orszak powyższych cierpień zwykł szczególnie towarzyszyć.

Szło o to, czy środek zalecony na newralgją ogólną sprawdzi niemylność mojéj djagnozy?

Środek ten polegał na lekkiem i prędkiem pociągnięciu żelazem w poprzedniéj obserwacji opisanem, do białości upaloném po wszystkich punktach bolących nerwów od głowy do stóp, t. j. po wszystkich grubszych gałęziach nerwów, nie omijając punktów, w których te ostatnie wychodzą z kości pacierzowéj lub z głębi mięśni pod skórą się wydobywają, (a naciskając palcami wzdłuż każdego znaczniéjszego nerwu natrafiałem na kilka punktów bolących w każdym nerwie), czy mówię operacja zwana ***cautérisation transcurrente*** się powiedzie?

Szanowny Regens zaproponowany środek przyjął, i z Mucjusza heroizmem operacją wytrzymał. Wszystkie naturalnie linje, po których miał ogień przebiegać, dla prędkości i większéj precyzji atramentem poprzednio naznaczyłem.

Nazajutrz po operacji, pomimo, że chory od stóp do głowy był popalony, było znakomicie lepiéj i to polepszenie trwało blisko tydzień.

Podziwiałem już skuteczność środka w tak zadawnionéj chorobie, kiedy cierpienia chwilowo ogniem zgromione wróciły.

Pacjent tak wielkiéj jednak doznał ulgi za pierwszym razem, że sam prosił o drugą, którą rzeczywiście nazajutrz wykonałem. Była boleśniéjsza od pierwszéj, gdyż wolniéj żelazo prowadziłem i to po linjach przed dziesiecią dniami kauteryzowanych.

Rezultat dzisiaj we dwa miesiące po ostatniéj operacji jest taki, ***że ból gwałtowny i zawrót głowy z ustawicznym piskiem i szumem w głowie zupełnie i ostatecznie ustąpiły.*** Symptomata początkowéj hemiplegji znikły, trzęsienie rąk, mroczenie w oczach ustało, — chory może pisać, chodzić, pracować.

Pozostało z tak wielkich cierpień małe osłabienie ogólne, z uczuciem obolenia w stopach i to tylko przy chodzeniu, czasem zrana, czasem nad wieczorem głowa najwięcéj przez pół godziny zdaje się ciężyć..... jak to jedném słowem

---

późniéj, to jest w r. 1850 zebrawszy kilka obserwacji, najdokładniéj opisał i środek niemylny leczenia wskazał w dziele o newralgjach, za które otrzymał od Instytutu Francuzkiego 2,000 fr. nagrody. — Słabość więc ta i za granicą od niewielu lat jest znana.

(2) Obserwowano u nas dotąd tylko newralgje szczególne, nie mające żadnego związku co do symptomatów z newralgją ogólną i dotykano żelazem czerwoném nerwów, ale nie według metody, jakiéj słabość będąca przedmiotem niniéjszego opisu, wymaga.

bywa stokroć więcéj po mniéj długich i ciężkich słabościach, leczonych szczególnie środkami osłabiającemi (a w obecnym razie nadzwyczaj wiele krwi puszczano), co wszystko przy dobrém, łagodném i regularném życiu, unikaniu środków excytujących a użyciu wzmacniających, tonicznych, jak mięsa pieczonego, żelaza, a w razie potrzeby i chiny w prędce ustąpi.

Od chwili, kiedy pisałem tę obserwację, upłynęło miesiąc czasu. Pospieszam więc z dodatkiem, że obecnie siły szanownemu pacjentowi wróciły, przy użyciu zaleconych powyżéj środków, że się czuje pewniéjszym siebie, mocniéjszym. — Wrócił mu jednak przed parą tygodniami w skutku zimnego powietrza i wilgoci, ból w jedném uchu, który przy użyciu środków zwyczajnych ustąpił, ale został mały szum w uchu, z uczuciem ciężkości głowy z téj strony.

Mamy więc skutkiem niezawodnie przeziębienia recydywę newralgji jednéj z gałęzi nerwu *piątéj pary* w słabym bardzo stopniu. Radziłem użyć niezwłocznie i za świeża kauteryzacji, ale że pacjent oddalony jest obecnie od Warszawy o mil kilkanaście, użycie więc tego środka zostało z konieczności odłożone na późniéj, jeżeli jeszcze który z szanownych Kolegów będących bliżéj pacjenta, zastąpić mnie w téj operacji nie zechce.

Zakauteryzowanie gałęzi nerwu skroniowego (temporal) mastoïdien gałęzi zwanéj ***branche postérieure du second cervical*** i nerwu ***facial*** zaraz pod uchem powinno w tym razie wystarczyć.

Wypadek ten w niczém nie osłabia djagnozy, ani skuteczności użytego środka. — Czyż bowiem china straciła co z swych zbawiennych własności, lub czy mamy mieć dla tego mniéjsze w niéj zaufanie, że komuś raz wyleczona febra po dwóch miesiącach wróciła...? bynajmniéj. Pokazuje to tylko, że chory po raz drugi wystawił się na wpływ przyczyn, które na nowo paroxyzm febry wywołały.

Dzisiaj d. 22 Marca r. b. Xiądz W. będący przedmiotem téj obserwacji, a nieobecny od dwóch miesięcy w Warszcwie, według udzielonéj nam wiadomości przez Xiędza Lektora IIgo Bernardynów, ma się zupełnie i ostatecznie dobrze.

Mamy więc nową, na pozór bardzo ważną słabość, leczącą się środkiem nowym, a prędkim, łatwym, i skutecznym, a w rezultacie nie bardzo bolącym, tym mówię skuteczniéjszym, że pomógł w słabości od sześciu lat trwającéj.

Ataki hysteryczne formy konwulsyjnéj semi-epileptyczne.

Uzdrowienie w jednéj chwili, za pomocą kauteryzacji żelazem do białości upalonem krzyża, w części dolnéj krzyżowo-lędźwiowego (sacro-lombaire). Wypadek jedyny, jaki nauka dotąd posiada, pod względem zastosowania ognia z pomyślnym skutkiem.

Przedmiotem téj obserwacji jest panna L. P. lat 15 licząca, zamieszkała przy familji w Warszawie, w alejach Belwederskich Nr. 1714*a*.

Ataki trwające od kilku miesięcy, po dwa razy na dzień, czasem pół godziny a czasem godzinę, bez krzyków, naśladujące szczególnie pewne poruszenie erotyczne, jak przy akcie ***coitus*** zwanym, z rzucaniem korpusu na prawo, w tył i na lewo, przy zupełnéj utracie przytomności i toczeniu z ust piany, bez przygryzienia wszakże języka, formy więc semi-epileptycznéj, powstały bez żadnéj wiadoméj materjalnéj przyczyny, prawdopodobnie li pod wpływem formowania się wywiązane.

Użyłem z pomyślnym skutkiem żélaza do białéj czerwoności upalonego w ostateczności, to jest kiedy wszelkie środki nieomijając wody zimnéj, zaleconéj przez Cruveilhier na początku ataków, na wewnątrz jak i w lawatywach, jako środka pewnego i niechybnego, pokazały się bezskutecznemi.

Komunikując fakt ten ciekawy, ***jedyny jaki nauka dotąd posiada pod względem zastosowania ognia***, uważam sobie za obowiązek objaśnić co mnie naprowadziło na drogę użycia tego środka.

Wiadomo, że Mitchell wyleczył wiele cho-

rych dotkniętych białemi upływami *Leuchorrhée*, pociągając żelazem do białości upalonem po krzyżu, okolicy lędźwiowéj (région lombaire).

Znane są w nauce fakta, gdzie tenże uczony, za pomocą tegoż samego środka uzdrowił wiele wypadków, w których odpływy miesięczne były za trudne (dysménorrhée), a którym często towarzyszyły objawy hysteryczne niekonwulsyjne, dysménorrhée hystérique, czyli hysteralgie cataméniale.

Wiadomo że Gerdy i Valleix w podobnych razach uciekali się ze skutkiem do wezykatorji położonéj w wyżéj wymienioném miejscu.

Malgaigne i Jobert używali w podobnym celu i ze skutkiem kanteryzacji transcurrente.

Biorąc więc na uwagę że w newralgjach krzyżowo-lędzwiowych i rodniczo-lędzwiowych (sacro-lombaire i utero-lombaire), gdzie ból rozciąga się aż do macicy, używano téż z pomyślnym skutkiem w mowie będącego środka; a że przy bólach li nerwowych macicy, jak również przy białych upławach leuchorrhée, przy utrudzonéj lub żadnéj regularności, (dysménorrhée, amenorrhée) i nakoniec przy dysménorrhei hysterycznéj niekonwulsyjnéj, bóle od macicy rozciągają się do okolicy lombaire a nawet i niżéj, to jest do całéj przestrzeni sacro-lombaire, a to albo w kierunku nerwów podbrzusznych (hypogastriques) do społu krzyżowego, (plexus sacré) albo krzyżowo-lędźwiowego (sacro-lombaire), lub nawet inną niedocieczoną drogą, że więc macica w solidarnym zostaje związku na drodze reflexji nerwowéj z częścią mlecza krzyżowo-lędźwiowego (sacro-lombaire); zapytałem się, czyby w hysterji formy najważniejszéj, najwięcéj i najsłuszniéj zatrważającéj, to jest formy konwulsyjnéj a szczególnie semi-epileptycznéj, bez materjalnéj przyczyny, zakauteryzowanie miejsca tak sympatycznego z macicą nie było korzystnem?

Przypuszczenie zostało dopełnione i uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem przed siedmią przeszło tygodniami. Z chwilą bowiem kauteryzacji, ataki ustały i dotąd zupełnego zkądinąd zdrowia nie zamąciły.

Słowo o Newralgji grzbietowo-międzyżebrowéj (dorso-intercostale) o irytacji spinalnéj i o rozrzedzeniu (ramolicji) mlecza (ramollissement de la moelle) pod względem djagnozy.

Ponieważ się codziennie zdarza u nas, że jak tylko za naciskiem wzdłuż krzyża pokaże się jeden punkt, jedno miejsce bolesne lub mniéj więcéj czułe, zaraz leczymy chorych na słabość rdzenia czyli mlecza pacierzowego (moelle épinière); nie zawadzi ostrzedz ile się mylimy i jak okropnie się mylimy, biorąc *Newralgją grzbietowo-międzyżebrową*, (dorso-intercostale) za *słabość mlecza*, biorąc słabość niewinną, zaledwie zasługującą na uwagę, za słabość prawie zawsze prowadzącą do grobu, jeśli nie jako słabość to jako kuracja i *vice versa*.

Ileż to razy niepotrzebnie wielką liczbę baniek i pijawek, osobom osłabionym, potrzebującym pieczonego mięsa i żelaża, w tych punktach krzyża stawiano? Ile męczono wielkiemi wezykatorjami, maściami irytującemi, merkurjalnemi, moksami, zawłokami i tym podobnemi okrucieństwami!... a ile straszono, tam gdzie zaśmiać się i pocieszyćby tylko należało!.... Przez ile lat męczono tam, gdzie w jednéj chwili i środkiem prostym uzdrowićby należało!....

Dla uniknienia téj grubéj i tak wielce ludzkość obchodzącéj pomyłki, podajemy tutaj *znaki* po których z łatwością na przyszłość rozróżnić będziemy mogli czystą *Newralgją grzbietowo-międzyżebrową* (dorso-intercostale) od *irytacji spinalnéj* lub *rozrzedzenia mlecza*.

Otóż cała różnica na tém polega, że w Newralgji grzbietowéj *ból* przez naciśnienie pacierzów *apophyses épineuses* zwanych, wzdłuż kolumny pacierzowéj, istnieje z jednéj strony tylko, a w Newralgji dwustronnéj jest silniejszy z jednéj strony jak z drugiéj. Nadto ból ten rozchodzi się wzdłuż przestrzeni międzyżebrowéj i odzywa się w punkcie, w którym się żebra pod kątem zginają (à l'angle des côtes) *punkt boczny*, i w punkcie około mostku, *sternum*, *punkt przedni*. Tymczasem w ramolicji i w irytacji mlecza lub jego powłok, punkt bolący jest jeden tylko i odpowiada samemu środkowi kości pacierzowéj, lub jednakowy jest z obu stron, to jest ani istnieje więcéj na prawo

ani więcéj na lewo. Nie ma więc tu ani punktu bocznego ani punktu przodkowego, ale są za to konwulsje, kontraktury i t. p. przypadłości poniekąd nawet paralityczne i t. p.

Oto są w dwóch słowach znaki, po których można odróżnić od siebie powyższe słabości, i nie leczyć przez długie lata tam, gdzie w jednéj sekundzie radykalną ulgę przynieść można.

O PIWIE
pod względem fizjologicznym, hygienicznym i medycznym.

Piwo należy do artykułów żywności, od niego też, a nie od wina zaczynamy, prosząc pp. kupców o cierpliwość. Piwo jest napojem i żywnością zarazem; przymioty te razem połączone w jednym płynie, są ważnym przedmiotem naukowych badań. — W krajach jak naszym, gdzie nie ma wina, rozpowszechniło się używanie piwa, a z praktycznego zapatrując się nań stanowiska, jest ono niezbędnie potrzebném. — Dobre piwo uspokaja pragnienie znaczną ilością wody, którą zawiera; pożywia znajdującemi się w niém: cukrem, dextryną i ciałami białkowatemi; z powodu znowu znajdującego się w niém alkoholu jest napojem pobudzającym, a przez kwas węglowy jest orzeźwiającém.

Podług p. Mulder, professora w Utrechcie, piwo przymiotami swemi stoi na równi z kwaskowatemi wodami mineralnemi, bądź sztucznemi, bądź naturalnemi. — Kwas węglowy, tworzący się w piwie jest nadzwyczajnéj wagi, działanie jego w tym napoju jest zgoła na korzyść zdrowia, gdy przeciwnie rozlany w powietrzu, którym mamy oddychać, jest zabójczym. — Przyczyna, wedle tego uczonego autora, jest w tém, że kwas węglowy utajony w piwie, przechodzi wraz z niém do żołądka i daléj, a w połączeniu z kwasem organicznym, znajdującym się w żołądku, podtrzymuje w stanie rozpuszczonym fosforan wapna, znajdujący się w piwie, przyczynia się do spokarmienia (assymilacji) i zarazem ułatwia trawienie; połknięty zaś kwas węglowy wraz z powietrzem, działa najniekorzystniéj na organy oddechowe. Mimo jednak, że piwo zawiera w sobie bardzo małą ilość fosforanu wapna, obficie wyrabiającego się z rozmaitych gatunków wina, działanie kwasu węglowego na utrzymanie fosforanu w stanie rozpuszczonym, przeszkadza tworzeniu się kamienia moczowego, a w razie nawet jego utworzenia się, pomaga do rozpuszczenia go, i wyprowadzenia wraz z moczem. Z tego już powodu piwo zasługuje na szczególniéjszą opiekę nauki i rządów. Piwo jako napój pożywny, oprócz wymienionych już wyżéj substancji, zawiera w sobie pewną ilość tłuszczu, pierwiastki azotu, rozmaite fosforany i sole należące do minerałów, a nadto z dodaniem doń chmielu, jest napojem wzmacniającym, żywiącym i zarazem wyrabiającym wewnętrzny cieplik. Nic więc dziwnego, że używanie piwa sprowadza u niektórych osób otyłość; słodziny nawet wielce zapaszają konie i bydło piwowarskie. Działanie w piwie chmielu najrozmaiciéj jest oceniane. — Chmiel, pod względem naukowym, winien przymioty goryczy, którą odznacza się, *lupulinowi*, pierwiastkowi zawierającemu w sobie czysty olejek, nadający piwu smak i zapach. Lupulin zaś tworzy się z materji żółtéj, wyrabianéj przez roślinę chmielu.

Oprócz własności wzmacniającéj, lupulin posiada jeszcze inny przymiot, zauważony przez wielu słynnych lekarzy, mianowicie przez p. Pag'a w Filadelfji, Zambaka i innych, przymiotem tém jest uspokojenie popędu płciowego, a nawet sprowadzenie do pewnego stopnia niemocy. Z tych powodów zapewne zadawany bywa lupulin w tynkturze, lub proszku, młodzieży dotkniętéj uporczywą chorobą gubienia nasienia (spermu). W chorobie tego rodzaju dawka lupulinu w proszku jest 10 granów na raz, cztéry razy dziennie, domięszawszy doń cukru. — Tynkturę zaś używa się w ziółkach, mięszając do 4 uncji 50 — 60 kropli téj tynktury, co wszystko dzieli się na 4 równe dawki.

Przypisywano piwu własności narkotyczne, jakie ma opjum i odurzające jak hatszisz (ro-

ślina indyjska), z powodu znajdującego się w piwie lupulinu. Doświadczenia jednak czynione na żywych zwierzętach, przypuszczenia tego nie usprawiedliwiły.

Ze wszystkich tych przymiotów, dobre piwo uważane pod względem fizjologicznym, jest bardzo zdrowym i pożywnym napojem, szczególniéj téż w lecie jest napojem bardzo orzeźwiającym. Dla tego téż starożytni wychwalali je; szkoła Salernitańska w epopei o zachowaniu zdrowia, tak wyraża się o piwie:

Jasne, czyste, dość stare, bez żadnego kwasu,
Piwo dobre warzono stosownego czasu,
Z dobrych ziarn i dobranych, ztąd krwi służą,
I pijącym je miernie dobre zdrowie wróżą. —
Ciężkie zwykle humory zwykło rodzić piwo,
Krew pomnaża, otyłość sprowadza nam żywo,
Żołądek nam rozwalnia i popęd uryny,
I do wzdęcia w nim szukać należy przyczyny (1).

Hygieniści dawniéjsi i tegocześni jak Frank, Murray, Lemery, Levy, Mulder, Foussagrives, Burdon, i wielu bardzo innych, nie szczędzili pochwał dla dobrego piwa. — Uczony Michał Levy tak wyraża się o piwie: „piwo bądź czyste, bądź roztworzone wodą, użyte w czasie jedzenia, uspokaja pragnienie, i ułatwia zarazem trawienie żołądkowe.“

Uważając pod względem hygienicznym, piwo zalecane jest zarówno w stanie zdrowym, jak téż w chorobach i konwalescencji. Sławny Sydenham przepisywał je w wielu bardzo chorobach gorączkowych, w ospie, w odrze, i t. d.; niemniéj środkiem skutecznym, zalecanym przez tego słynnego lekarza, okazało się piwo w wodnych puchlinach, w moczowaniu krwistém, a ***nadewszystko*** w chorobach kamienia, czego doświadczył Sydenham sam na sobie.

Godném jest uwagi, że od bardzo już dawnych czasów zauważono, iż w krajach, w których piwo jest w powszedniém użyciu, choroba kamienia jest nadzwyczaj rzadką.

I tak w XV jeszcze wieku Abraham Cyprjanus znamienity chirurg i słynny operator kamienia, zauważył że na 1,400 przez niego operowanych na kamień, wszyscy byli pijący ***wino***, a żadnego nie było, co wyłącznie pijał ***piwo***. Doktor Wauters w Holandji w przeciągu 24 letniéj praktyki, sześciu tylko miał chorych na kamień pijących piwo, ale i ci chorzy, nadmienia ten lekarz, byli to cudzoziemcy, co nie pijali zwyczajnego piwa zwanego ***uytred***, robionego z jęczmienia, ale używali piwa białego, znacznie pośledniéjszago od pierwszego, i bardzo ciężkiego. — W hrabstwie Fif w Szkocji John Sinclair nie przytacza żadnego przykładu choroby kamienia; przypisuje to zwyczajowi picia lekkiego bardzo, czystego i słodkawego piwa. W ogólności w Szkocji rzadko zdarza się ta choroba, jak niemniéj w Londynie, od czasu jak znaczne używanie piwa weszło tam w zwyczaj, co zauważył Dr. Ray. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że piwowarzy i ludzie pracujący w browarach nigdy nie chorują na kamień. Ze wszystkich tych powodów znamienici lekarze, jak Boerhaave, Stoll, Cullen, Magendie, Segalas i wielu bardzo innych, uważali piwo za środek leczący ciężką tę chorobę, — ostatni z wymienionych tu badaczy, nawet zapewnia, że piwo przyczynia się do zmiękczenia, skruszenia kamienia, a ostatecznie do wyprowadzenia go wraz z moczem.

Własność tę, jak to już powiedzieliśmy, przypisać należy ***kwasowi węglowemu***, utajonemu w piwie.

Wielu lekarzy angielskich, między innemi John Sinclair, utrzymują, że niektóre gatunki angielskiego ***ale***, bardzo są dobre dla osób temperamentu żółciowego, nerwowego i krwistego, a szczególniéj téż dla tych, u których podejrzéwa się suchoty, w tym razie piwa Ashbartońskie i Devonshirskie, będące gatunkami ***alu***, jako lekko chmielowate i zawierające w sobie pewną część kwasu węglowego, są bardzo zalecane. Piwa te mają w suchotach uśmierzać stan zapalny, jeżeli choroba doszła już pewnego stopnia rozwoju, a wcześnie użyte, mają sprzeciwiać się temu rozwojowi. Spostrzeżenia tego rodzaju najsłuszniéj dadzą się zauważyć w Anglji, gdzie jak wiadomo domową, że tak powiemy, chorobą, są suchoty. — We Francji, w okolicach Artois, używają miejscowego piwa

(1) Tłomaczenie Dra F. Chotomskiego.

grzanego i osłodzonego w samym początku rozwoju katarów piersiowych, wypijając przed samem pójściem spać półtora kwaterkową szklankę. P. M. Levy utrzymuje że dobre cienkie piwo paryzkie, bardzo często działało z zadziwiającą skutecznością w chronicznych zapaleniach płuc a szczególniéj żołądka, w zakończeniu choroby *gastritis* i w *cardialgji.* Sydenham przepisywał konwalescentom mocne piwo w miejsce wina, a dzieciom rubarbar macerowany w piwie (10 granów v. skrupułów na 100 granów piwa). Środek ten zyskał do dziś dnia powszechne uznanie, i jest jednym z najlepiéj przeczyszczających. Fonssagrives bardzo pochwala zwyczaj upowszechniony w krajach północnych, dawania konwalescentom piwa jako artykuł żywności, i w ogólności codzienne jego w tych krajach używanie. Nie ma już dzieła hygienicznego, w którémby niezalecano lekkiego, niemusującego piwa. W medycynie wiele jest leków do składu których wchodzi piwo, i tak pod nazwą *gorzkiego piwa* mamy znany środek przeciw robakom, zalecany też w osłabieniu żołądka, piwo to jest mięszaniną szyszek sosnowych ½ uncji, liści piołunu 10 skrupułów, korzenia goryczki (gentiana) 10 skrupułów i piwa 2,500 skrupułów. Przeciw skorbutowi zalecone jest młode piwo w którym przez 4 dni moczono w stosunku 2,000 skrupułów piwa, 2 uncje świeżego chrzanu, 1 uncję warzechwi (cochlearia) 1 uncję szyszek sosnowych, i 2 uncje alkoolatu warzechwi; wszystko to po 4 dniach zlewa się, przecedza, i zachowuje w dobrze zakorkowanych butelkach. Pod nazwą piwa angielskiego przeciw bólowi głowy, mamy lek składający się: z 150 części korzenia walerjany, 100 części ziarnek gorczycy, 50 części rozmarynowego kwiatu i tyleż kwiatu szałwiowego, 20 części serpanterji wirgińskiéj, co wszystko moczy się przez 3 dni w 2,000 częściach białego, młodego piwa. Sok ten zalecany też bywa w napadach hysterji i innych przypadłościach nerwowych. W katarach pęcherza i w wodnéj puchlinie zalecają anglicy jako środek bardzo skuteczny, bo popędzający urynę, następującą lekarską mięszaninę: w 200 cześciach *alu* moczą przez 3 dni 125 części ziarnek gorczycy, tyleż potłuczonego owocu jałowcu i 100 części nasienia marchwi. Używa się tego napoju po 3 szklanki dziennie. Wiele jest jeszcze innych środków, do składu których wchodzi piwo, znaleść je można we wszystkich elementarnych książkach medycyny. Piwo, jak sól i pomyje zalecane bywa w użyciu zewnętrzném. W puchlinach zalecane okładania płatków moczonych w mocném piwie, głównie z powodu znajdującego się w niém chmielu, którego działanie odnosi się do popędzenia wyrobu moczowego. W użyciu zewnętrznem równie jak i wewnętrzném dodają się do piwa, stosownie do potrzeby, różne środki lekarskie. Dotąd mówiliśmy o zaletach piwa, niewymieniając żadnych gatunków jego, ani wchodząc w sposoby robienia go i fałszowania — w innem miejscu zajmiemy ciekawość publiczną tym ważnym przedmiotem; w zakończeniu téj rozprawki powiemy słów kilka jak szkodliwem jest piwo, jeżeli używanie jego przechodzi granice umiarkowania i rozumu.

Wszystko złe powstające ze zbytecznego użycia piwa, zależy od mniejszéj lub większéj ilości znajdującego się w niém alkoholu. Alkohol w piwie tak samo upaja jak wódka i wino, symptomata jednakowoż opilstwa są w trzech tych razach wcale różne.

Alkohol, wyraz arabski, oznaczający cóś nadzwyczajnie subtelnego, jak np. proszek w postaci pyłu, zastosowano do płynu, otrzymanego przez destylacją, z różnych owoców i ziarn. Alkohol lżejszy jest od wody, ma smak ostry i palący, jest przezroczysty, bezbarwny i właściwego zapachu. Nie zapala się jak po rozgrzaniu go. Z alkoholu przysposabiają rozmaite etery, i rozmaitsze jeszcze napoje pod nazwą wódek, likierów i t. d. W piwie alkohol tworzy się przez fermentację. Celem fermentacji jest przeobrażenie pewnéj ilości cukru znajdującego się w *robocie*, na alkohol i kwas węglowy. Fermentacja roboty odbywa się z pomocą dodanych do niéj drożdży. Stosownie do znajdującéj się w piwie ilości alkoolu,

działanie jego na nasz organizm jest względne. We wszystkich napojach naturalnych czy sztucznych, znajduje się w różnéj ilości pewna część alkoolu, i tak w 100 częściach płynu znajduje się wedle poszukiwań p. Issartier'a alkoholu:

w wódce i araku	50	części
w winie maderze	20	„
„ czerwoném bordeaux	8 — 10	„
„ białém	12 — 15	„
„ reńskiem	11 — 12	„
„ makońskiem . . .	8 — 10	„
„ szampańskiém . .	10 — 12	„
w cienkiém winie paryzkiém	7 — 8	„
„ cydrze	4 — 10	„
„ jabłeczniku	7 — 10	„
„ piwie angielskiem . . .	2 — 9	„
„ piwie zwyczajném paryzkiém	3 — 4	„
„ strazburgskiem . .	3 — 5	„

Podług p. Mulder ilość alkoholu znajdującego się w rozmaitych piwach, jest w 100 częściach, 2 — 8. Większa lub mniejsza ilość alkoholu w piwie zależy od większéj lub mniejszéj ilości użytego ziarna, i od lepszéj lub gorszéj fermentacji. W fermentacji, od większéj lub mniejszéj ilości cukru, jak niemniéj od większéj lub mniejszéj ilości substancji tworzących pianę, zawsze istniejącéj w słodzie, zależy większe lub mniejsze tworzenie się alkoholu, — w ogólnéj zasadzie godzi się przyjąć, że im słodsze jest piwo tém mniéj zawiera w sobie alkoholu, i odwrotnie. Zasada ta stosuje się do różnych gatunków wina. Alkohol wprowadzony do żołądka nie rozkłada się w soku żołądkowym, ale tylko mięsza się z nim, jak niemniéj znajdującemi się tam śluzowatościami. Pochłonięcie alkoholu w żołądku odbywa się z wielką szybkością, z tego powodu zapewne utrzymuje p. Levy u ludzi wzwyczajonych do napojów alkoholicznych, ale nie pijaków, zapalenie ostre błony śluzowéj wyściełającéj żołądek (gastritis) jest chorobą bardzo rzadką. Używanie piwa naczczo, jak to zwyczajem jest z wódką, sprowadza z czasem te same skutki co i wódka, t. j. odbiera apetyt, sprowadza niesmak, trudność trawienia, wzdęcia, nerwowe boleści żołądka, dokuczającą zgagę, obfitość śliny, wymioty, i szereg różnych chorób zapalnych chronicznych. Zauważyć téż należy, że w miarę jak zwyczaj używania naczczo wódki lub piwa starzeje się, organa trawienia dopominają się o coraz większą ilość drażniących tych napojów. Pochłonięcie w ogólności wszystkich napojów alkoholicznych przez krwionośniki czarne i śledzionę (Bouchardat) odbywa się z nadzwyczajnną szybkością, części czystego alkoholu zostają w organizmie nietknięte, tak jak są w naturze, a wątroba i mózg wedle poszukiwania p. Lallemand Perrin i Duroy, są dla nich organami głównemi gdzie zbierają się; a że alkohol składa się z kwasorodu, wodorodu i węgla, wcale niezawierając saletrorodu (azotu), z tego powodu, wedle zdania p. Bouchardat'a, alkohol wprowadzony w obieg krwi, działalność palącą kwasorodu wprowadzoną oddychaniem na swoją sprowadza korzyść, t. j. traci swoją działalność paraliżującą ciałeczka krwi, co znaczy że wstrzymuje przeobrażenie się krwi czarnéj na czerwoną, czyli jaśniéj mówiąc, alkohol w połączeniu z wprowadzonym wraz z powietrzem kwasorodem, przemienia się w kwas octowy, ten znowu łączy się z sodą, znajdującą się we krwi w postaci dwuwęglanu, utworzony stąd octan sody wkrótce przemienia się w kwas węglowy i wodę. Części zaś mało znaczące alkoholu, ulatniają się w stanie pierwotnym płucami, a bardzo mała część nie ulega żadnéj zmianie chemicznéj i niknie w organizmie. Wystawione dopiero co działanie alkoholu, uważać należy tylko w jego wolnym, w różnych napojach zaś jak np. w winie, piwie etc. działanie jego jest znacznie osłabione, przez rozmaite sole wchodzące do ich składu, przez co każdy z tych napojów użyty w mierze, jest środkiem łagodno-umiarkowanym, nieobciążającym żołądka, powoli wpływającym na cały nasz organizm, ale ciągle i nieprzerwanie. Jeżeli napoje alkoholiczne (wino, piwo) jak sam alkohol używane są do zbytku, w takim razie znaleść go można w całym organizmie w stanie naturalnym, a mianowicie w mózgu, w wątrobie i we krwi. PP. Lallemand, Perrin i Duroy, opoiwszy psa wódką, w 700 skrupułach jego

krwi znaleźli 5 skrupułów czystego alkoholu. Czynność więc pochłonienia alkoholu i ostatecznego przeobrażenia go w kwas węglowy i wodę, nie jest zupełną. — Podług więc tych znamienitych badaczy, alkohol w ogólności nie jest zgoła żywnością, pod jego wpływem układ nerwowy ulega zmianie, nie niknie i nie przeobraża się w naszym organizmie, zgromadza się szczególniéj w mózgu i wątrobie, a ulatnia się z naszego organizmu płucami, skórą i nadewszystko nerkami. W tych słowach trzej ci uczeni otrzymany wypadek swoich badań złożyli akademji nauk w Paryżu. — Mowa więc tu jest o pewnéj tylko części alkoholu, przez nich znalezionéj w organizmie zwierzęcym, ale gdzie reszta? jakiéj ona doznała przemiany? co z nią się stało? — Dotąd jeszcze nie ma odpowiedzi.

W niektórych krajach, a mianowicie w Belgji i Holandji jest w zwyczaju, że wszyscy pijący najregularniéj o jednych godzinach dnia, znaczną ilość piwa, na zakończenie połykają po kieliszku wódki *szidam* zwanéj; zwyczaj ten wynikł z naukowego wyrachowania: mocna wódka wprowadzona w żołądek napełniony piwem, działa na nie przez alkohol, pędzenie moczu zostaje ułatwione. W żadnym też kraju nie przedstawiają miasta obrzydliwszego z rana widoku, jak w tych dwóch wymienionych.

Oto wszystko, co mieliśmy powiedzieć o piwie pod względem fizjologicznym, hygienicznym i medycznym, jakkolwiek niedokładna ta bardzo rozprawka, może stać się bodźcem, do gruntowniéjszych i obszerniéjszych badań. W przyszłości mówić nam wypadnie o różnych gatunkach piwa, a mianowicie naszego krajowego, rozpiszemy się tam obszerniéj, wykazując sposoby wyrabiania jego, jako téż i fałszowania.

ROZMAITOŚCI.

Jeden z angielskich dzienników podaje ciekawe wiadomości statystyczne o cierpiących pomięszanie zmysłów w Irlandji. Według urzędowego opisu dokonanego w miesiącu Marcu r. b. liczba obłąkanych w Irlandji wynosiła 16,578 osób; ale szczegółowe wiadomości wykaz podaje tylko o 4,289 osobach cierpiących pomięszanie zmysłów, znajdujących się w téj epoce w okręgowych domach dla obłąkanych. W zakładach tych w ciągu dwóch ostatnich lat stosunek wyleczonych dochodził do 14,27 procent, a stosunek śmiertelności i niewyleczalności do 8,38 procent. Około $^2/_3$ obłąkanych zajmowano pracą na świéżem powietrzu. Jedna trzecia część osób przyjęto do tych zakładów w wieku od 20 do 30 lat, kiedy i umysł i ciało zupełnie są rozwinięte, ale także $^1/_3$ część wyleczonych stanowią osoby w tymże wieku. Z wyleczonych 60% stanowią obłąkani, których kuracją zajęto się w cztery miesiące najdaléj po okazaniu się choroby, a wykaz ten dowodzi, że im bardziéj obłąkanie jest zadawnione, tém mniéj jest nadziei wyleczenia. Stosunek prawdopodobnie mogących być wyleczonemi, do prawdopodobnie niewyleczalnych jest 1,703 do 3,216. Moralne przyczyny obłąkania częściéj ukazują się u kobiet, fizyczne zaś częściéj u mężczyzn, a szczególniéj niewstrzemięźliwość i nieregularność życia. Przyczyna choroby była zbadana w 2,816 wypadkach, a mianowicie w 312 przyczyną jéj była niewstrzemięźliwość i nieregularne życie, w 183 zbytnie wysilenie władz umysłowych, w 115 miłość, zazdrość i zbałamucenie, 37 na 100 wypadków należy przypisać wspólnie odziedziczeniu choroby i niewstrzemięźliwości. Co do charakteru dziedziczności choroby, dostrzeżono, że wady umysłowe równie jak i fizyczne słabną skutkiem mięszania krwi. W całéj Irlandji nie było wypadku, żeby w czwartém pokoleniu odezwały się skutki dziedziczności obłąkania. Liczba obłąkanych kobiet i mężczyzn jest prawie jednakowa, ale zachodzi różnica w stosunku żonatych i zamężnych. W liczbie 683 osób obłąkanych, wykazanych jako zostających w związkach małżeńskich, było 429 mężczyzn, a 554 kobiet; w stanie wdowieństwa 68 mężczyzn, a 204 kobiet; kiedy tymczasem było 1,617 bezżennych

mężczyzn, a 1,219 niezamężnych kobiet. Objaśni się to w ten sposób, że moralne przyczyny obłąkania, których źródłem są niepokoje połączone z stanem małżeńskim i wdowim, daleko mocniéj działają na czulsze umysły kobiet.

W stanie małżeńskim, życie domowe wywiera także zbawienny wpływ, na postępowanie mężczyzn, kiedy tymczasem, wczesna rozwięzłość, niewstrzemięźliwość, nieregularne życie, i prawdopodobnie zbyteczne używanie tytoniu, tak szkodliwe dla ustroju nerwowego, przeważnie działają jako przyczyny chorób umysłowych, na mężczyzn bezżennych. W ważnéj kwestji, czy cierpienia umysłowe powiększają się co do liczby, wykaz nie daje żadnych dowodów. Wiadomo, że skutkiem nowych ulepszeń, wprowadzonych do domów obłąkanych, wielu cierpiących pomięszanie zmysłów od bardzo dawna, pomieszczają się w tych zakładach, i pozornie powiększają liczbę obłąkanych; a z drugiéj strony ulepszona metoda leczenia, niemało przyczyniła się do przedłużenia życia cierpiącym tę chorobę, skutkiem czego także większa w zakładach zgromadzona jest liczba chorych. Zresztą teraz nie ukrywają tak jak dawniéj tego cierpienia. Oprócz tego, nauka i opinja powszechna zalicza do kategorji chorób umysłowych wiele cierpień, które dawniéj z niéj wyłączano. Emigracja także, wcale nie zabiera odpowiedniego do ludności stosunku obłąkanych. Ale ponieważ obłąkanie, jest cierpieniem umysłowem, połączonem z rozwojem umysłowym, można łatwo przypuszczać, że w wieku takiego podniecenia i szybkich postępów w naukach i sztukach, choroby umysłowe mogą częściéj się zdarzać niż w czasach dawniéjszych. Wiele osób, mających usposobienie do tego cierpienia, nie podlegają mu wcale, jeżeli nie oddają się rozwiązłości, lub nie są narażeni na zbyt silne podniecenie namiętności, które jakiegokolwiek będą rodzaju, zawsze przyczyniają się do rozwoju słabszych stron umysłu.

— Na posiedzeniu rady uniwersytetu Śgo Włodzimierza w Kijowie d. 27 Listopada 1861 roku, pomocnik kuratora okręgu naukowego kijowskiego wniósł zapytanie: a) Czy można dozwolić płci żeńskiéj, aby równie ze studentami słuchała wykładu lekcji uniwersyteckich, i czy pozwolenie to rozciągnie się do wszystkich wydziałów? b) Jakie należałoby przepisać w tym razie ustawy, jeżeliby to dozwolenie nastąpiło? c) Czy osoby płci żeńskiéj mogą otrzymywać stopnie naukowe, a w razie otrzymania ich, jakie powinnyby im służyć prawa do korzystania z tychże? — Wydziały historyczno-filozoficzny i fizyko-matematyczny przychylnie dla płci żeńskiéj rozwiązały te pytania. — Wydział prawny dozwala kobietom uczęszczać na kursa prawne, lecz odmawia im stopni naukowych. — Wydział medyczny objawił, że ukształcenie uniwersyteckie powinno być wszystkim dozwolone bez żadnéj przeszkody, i bez względu na stan i płeć pragnącego korzystać. Jednakże, ponieważ nie odpowiadałoby to naukowemu założeniu uniwersytetu i ubliżało godności nauki, gdyby na lekcje wydziału medycznego uczęszczały niewiasty nie posiadające dostatecznego ukształcenia, i nie przysposobione do rzeczywiście pożytecznego ich słuchania, jednogłośnie zatém wydział medyczny zawarował, aby niewiasty chcące uczęszczać na wykład medyczny równie jak studenci, składały egzamina wstępne i nie były inaczéj przyjęte, aż po uzyskaniu ***maturitatis***. Wydział medyczny uznaje, że niewiasty równie jak inni słuchacze i studenci, mogą otrzymywać stopnie naukowe, a otrzymawszy takowe, korzystać z nich równie jak mężczyźni. — Odpowiedzi te wszystkich wydziałów przedstawione zostały kuratorowi okręgu naukowego kijowskiego.

Kijowski Telegraf.

(Uwagi nasze nad tą ważną kwestją zostawiamy do najbliższego numeru). *P. R.*

W Drukarni Ig. Krokoszyńskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj. — Warszawa dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.